

# Śladami króla Stasia

Jolanta JABŁOŃSKA,  
Paulina WOJNAROWSKA

**S**łoneczna pogoda, cieplejsze powietrze oraz przyroda budząca się do życia po zimie to znakomita okazja do wyjścia na spacer, odwiedzenia ciekawych miejsc i poznania interesujących opowieści o dawnych czasach, ludziach, ich historii, kulturze, a także tradycjach. Nasze przedszkolaki mają szansę na takie spotkania o każdej porze roku, ale wiosna jest wręcz wymarzoną porą na ciekawe wędrowki po parku Łazienkowskim, który znajduje się w pobliżu naszego przedszkola. Jest



## Łazienki

Gdy dzieci zasną i księżyc jasno  
oświetla ogród jak scenę,  
król Staś karocą przyjeżdża nocą  
do ulubionych Łazienek.

Wszystkim łabędziom przynosi ciastka,  
a każde ciastko kształt ma jak gwiazdka,  
lukrem się srebrzą, smak mają słodki...

A potem krążą po mieście plotki –  
plotkują rano drzewa z drzewami  
i ludzie mówią w Warszawie,  
że król po nocach karmi gwiazdami  
białe łabędzie na stawie.

Wanda Chotomska

to miejsce ciekawe architektonicznie, tajemnicze i niezwykle. Dla małych odkrywców to zagadkowy świat wyjątkowych dzieł sztuki, przyrody i obiektów, które pamiętają czasy panowania króla Stanisława Augusta, dla którego Łazienki Królewskie były letnią rezydencją. Zespół pałacowo-parkowy został założony w XVII wieku przez



szlachcica Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, sto lat później natomiast zaadaptowany i przebudowany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jest to miejsce, które bardzo ciekawi dzieci, daje szansę uczenia się szacunku dla wartości i pozwala odkryć wspomnienia zapisane na kartach historii, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zauważyliśmy jednak, że mimo częstego odwiedzania Łazienek całymi rodzinami nie wszystkie dzieci wiedzą, jak nazywają

się najważniejsze obiekty w parku, jakie było ich pierwotne przeznaczenie, kto w nich mieszkał i kim tak naprawdę był król Staś, tak często wspomniany przez dorosłych.

Pomyślałam na przybliżenie kilkunastkom tego ciekawego miejsca stała się kukielkowa postać króla Stasia, towarzysząca przedszkolakom podczas spaceru. Wspólnie z koleżanką Pauliną, która wymyśliła taki właśnie rodzaj spaceru alejkami parku, i dwiema grupami naszych podopiecznych



rozpoczęliśmy niezwykłą przygodę, o której opowiadał nam sam król Staś, czyli pacynka w szkarłatnym płaszczu, ze złotą koroną na głowie. Zaprosił on nas do swojej rezydencji, przypominając jednocześnie o sposobie zachowania się w tym niezwykłym miejscu.

Każde dziecko otrzymało tekturową kartę z sześcioma polami. Na nich były przyklejone zdjęcia miejsc, które chcieliśmy zwiedzić w parku. Były to: Amfiteatr, pałac Na Wodzie, zegar słoneczny, Wodozbiór, Stara Pomarańczarnia i pomnik Psa.

Pod każdym zdjęciem było miejsce na stempel, który zostanie przystawiony na karcie dopiero po wykonaniu określonego zadania związanego z poznawaniem obiektem. Po serdecznych uściskach z królem Stasiem dzieci ubrane w odbłaskowe

kamizelki z logo przedszkola w zwartym szyku ruszyły na poszukiwanie pierwszego obiektu.

## Amfiteatr

Amfiteatr, nazywany również teatrem na wodzie, łączący motyw antycznych ruin z funkcją teatru w otwartej przestrzeni, usytuowany jest nad brzegiem południowego stawu. Dzieci dowiedziały się, że jest on zbudowany na planie półkola. Król Stanisław August bardzo dużo podróżował i spodobało mu się rzymskie Forum Romanum, dlatego właśnie na jego wzór postanowił zbudować warszawski Amfiteatr. Ciekawą dla przedszkolaków informacją okazał się fakt, że aktorzy występujący na scenie przyplądali na nią łodziami. Dzieci dowiedziały się też, że za czasów panowania króla Stanisława Augusta na spektakle przychodziło nawet 1000 osób, a pierwszym wystawianym tu przedstawieniem był balet *Kleopatra*.

Aby dostać pierwszy stempelek, przedszkolaki musiały popracować nad dykcją, tak jak prawdziwi aktorzy. Zadanie, które przygotował dla nich król Staś, wcale nie było takie proste. Należało bezbłędnie powtórzyć zdania: *Wysścigowa wysścigówka wysścignęła wysścigową wysścigówkę numer sześć* oraz *Król Karol kupił królowej Karolinie koral koloru koralowego*. Dużo było przy tym zabawy i śmiechu. Dzieci jednak świetnie poradziły sobie z językowymi łamańcami i każde z nich dostało stempel na swojej karcie.

## Pałac Na Wodzie

Kolejnym punktem na mapie był pałac Na Wodzie, zwany często pałacem Na Wyspie. W tym miejscu pani Paulina, wcielając się w postać króla Stasia, opowiedziała dzieciom o wielkich łaźniach, które były tu wcześniej. Przedszkolaki wysłuchały informacji o obiadach czwartkowych wydawanych przez króla i zapraszanych gościach. Zainteresowanie dzieci wzbudziła wiadomość, że pałac Na Wodzie za czasów króla Stasia był ciągle remontowany,

a król nigdy nie zobaczył, jak piękny jest on w całej swojej okazałości. Z uwagą słuchały opowieści o karpkach królewskich, które mogą mierzyć nawet metr długości i ważyć ponad 30 kilogramów. O tym, jak są wielkie, mogliśmy się przekonać, obserwując ryby.

Po opowieściach króla Stasia przyszedł czas na zadanie. Było ono związane z gośćmi zapraszonymi na obiady czwartkowe. Dzieci miały wcielić się w role poetów, malarzy, polityków, muzyków i pisarzy, pokazując umówiony gest: naśladowanie ruchu malowania (malarz), naśladowanie ruchu pisania (pisarz), podpieranie głowy rękoma (polityk), udawanie gry na instrumentach (muzyk), kłanianie się przed królem (poeta). Radości było bardzo dużo, kiedy przedszkolaki na hasło podane przez nauczycielkę wykonywały określone gesty. Przechodzący turyści z uśmiechem i zainteresowaniem przyglądali się naszym animacjom, dzięki którym na długo w pamięci przedszkolaków zostaną goście króla – intelektualiści, którzy podczas obiadów poruszali tematy związane ze sztuką, nauką czy dziełami literackimi. Po wykonaniu zadania każdy z uczestników wiosennego spaceru otrzymał stempel na swojej karcie wycieczki.

### Zegar słoneczny

Po przejściu zaledwie kilku metrów oczom dzieci ukazał się zegar słoneczny. Znajduje się on w pobliżu stopni prowadzących do stawu. Zegar wykonany jest z białego marmuru kararyjskiego. Stanisław August cenił sobie piękne zegary, a dodatkowo interesował się astronomią. Nauczycielka, poruszając kukielką, opowiedziała kilka ciekawostek o zegarze, m.in. że został on postawiony w dniu imienin króla, czyli 8 maja (napis po łacinie na tarczy zegara w tłumaczeniu polskim oznacza *Stanisław August – król*). Miejsce ustawienia zegara król wyznaczył sam. Zegar, przy którym się zatrzymaliśmy, jest jedynym dobrze działającym



zegarem słonecznym spośród czterech znajdujących się w Łazienkach. Po jego obejrzeniu dzieci miały stworzyć własne zegary słoneczne, korzystając wyłącznie ze swoich dłoni. Było to ciekawe doświadczenie.

### Wodozbiór

Po krótkim spacerze alejkami parku dotarliśmy do okrągłej budowli, zwanej powszechnie Wodozbiorem. Przedszkolaki dowiedziały się, że jest to miejsce, w którym zbiegały się wszystkie źródła zasilające w wodę pobliskie stawy i fontanny. Za czasów panowania Stanisława Augusta w okrągłym budynku znajdowały się również pokoje dla służby. Obecnie jest to galeria, w której można

obejrzeć interesujące dzieła sztuki. Przy Wodozbiornie na dzieci czekało nie lada wyzwanie. Przedszkolaki z obu grup miały sprawdzić, czy uda im się objąć budynek, trzymając się za ręce. Okazało się, że obiekt wyglądający na mały wcale taki nie jest. Niestety nie wystarczyło rąk na zamknięcie koła stworzonego przez dzieci wokół budynku. Jednak i to ciekawe doświadczenie zostało nagrodzone kolejnym stemplem. Od tego miejsca było już tylko kilka kroków do kolejnego obiektu.

### Stara Pomarańczarnia

Wewnątrz budynku znajduje się obecnie Galeria Rzeźby Polskiej oraz unikalny w skali Europy drewniany Teatr



Stanisławowski. Oglądaliśmy greckie i rzymskie pomniki filozofów, które wkomponowane zostały w architekturę pięknego ogrodu. Wysłuchaliśmy też opowieści, dlaczego w Pomarańczarni są tak ogromne okna i jest ich tak dużo – miały one zapewnić potrzebną ilość światła dla egzotycznych roślin, które król Stanisław August sprowadził do ogrodu z odległych krain. Po wysłuchaniu tych informacji wszyscy zamieniliśmy się w samoloty, których zadaniem było wylądować przy schodach prowadzących do budynku. Tu czekało na nas zadanie matematyczne: policzenie wszystkich tych wielkich okien. Okazało się, że jest ich siedemnaście. Zadanie wcale nie było proste. Każdy liczył na głos i można było się

pomylić. Otrzymany stempelek był uwieńczeniem naszych matematycznych zmaganiań.

### Pomnik Psa

Ostatnim obiektem odwiedzionym podczas spaceru był pomnik Psa. To rzeźba znajdująca się z tyłu Starej Pomarańczarni, upamiętniająca ukochanego psa króla. As, wierny przyjaciel Stanisława Augusta, dzielnie pilnował parku Łazienkowskiego przez wiele lat. Było to również miejsce pochówku wszystkich zwierząt, które służyły w pałacu. Zadaniem, jakie król Staś postawił przed dziećmi, było rozśmieszenie go, ponieważ zawsze, kiedy odwiedza to miejsce, robi mu się smutno. Kilkulatki ustawiły się w kole

i zatańczyły do utworu *Polną dróżką, przez ogródek, idzie sobie krasnoludek*. Taniec w wykonaniu przedszkolaków rozśmieszył króla Stasia i sprawił mu wielką przyjemność. Każdy otrzymał wyczekiwaną pieczętkę.

Wszyscy uczestnicy spaceru spisali się na szóstkę. Dzieci z uśmiechami na twarzach i pełne energii wracały do przedszkola. Mając taką wiedzę, będą mogły zaprosić swoich bliskich na wiosenny spacer, podczas którego będą przewodnikami. Wychowankowie ustalili, że koniecznie muszą wtedy zabrać ze sobą pieczętkę, a dla dorosłych przygotować kartę turysty.

Łazienki Królewskie przyciągają swoim urokiem i ciekawą historią turystów z kraju i z zagranicy. Możemy być dumni z tego osobliwego miejsca i jednego z najpiękniejszych zabytków w Europie. Nasza pomysłowość, kreatywność może sprawić, że park, ale też inne zabytki staną się dla małych odkrywców miejscami ciekawych spotkań, propozycją nowoczesnej edukacji od najmłodszych lat. Uczmy dzieci korzystania z prawdziwych pomników polskiej historii, stanowiących nasze dobro narodowe, jakże przyjazne i otwarte dla odwiedzających je osób. Uczmy je historii sztuki, kształtujmy w nich poczucie piękna i estetyki. Dbajmy o ich rozwój intelektualny, rozwijajmy pasję i zainteresowania.

Razem z koleżanką zastanawiamy się nad sposobem przedstawienia dzieciom innych ciekawych miejsc, opowiedzenia o trudnej i czasem skomplikowanej historii. Chciałybyśmy, by wspólny spacer czy zwiedzanie zabytków nie kojarzyły się z nudą, lecz były pretekstem do twórczych działań i radości połączonej z ruchem lub wcielaniem się w wybrane postacie z odległej epoki.

**Jolanta Jabłońska,  
Paulina Wojnarowska**

Przedszkole nr 196 „Kraina Misiów”  
w Warszawie